

Depesza P. Jaroszewicza

Gratulacje dla premiera Iranu

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę gratulacyjną do Dżamszida Amuzegara w związku z objęciem przez niego stanowiska premiera rządu Cesarstwa Iranu. (PAP)

Złoty skarb wrócił do Gdańska

W gdańskim Ratuszu Główniejszym odbyło się wczoraj przekazanie przez Ministerstwo Finansów części złotego skarbu pochodzącego z dawnej rezerwy złota Wolnego Miasta. Skarb ten, w wyniku wieloletnich żmudnych negocjacji i wysiłków naszego rządu, na mocy decyzji trójsłonnej komisji alianckiej niedawno zwrócono Polsce. Zawierał on około 2,5 tony złota, w tym poważną ilość monet znajdujących się w skarbcu Wolnego Miasta Gdańska i jego banku emisyjnego. Część złota przekazana zostanie na cele rekonstrukcji zabytków gdańskich. (PAP)

H. Jabłoński wśród uczestników akcji „Bieszczady-40”

Młodzi twórczo kształtują siebie, środowisko i innych

Wczoraj przebywał w Bieszczadach członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa PRL, przewodniczący Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa — Henryk Jabłoński. W towarzystwie naczelnika ZHP — Jerzego Woiciechowskiego, oraz gospodarzy województwa krośnieńskiego — zapoznał się on z dotychczasowym przebiegiem i wynikami ogólnopolskiej akcji harcerskiej — operacji „Bieszczady — 40”.

W akcji — której VIII turnus dobiega obecnie końca — uczestniczyło prawie 30 000 harcerzy i harcerzy ze wszystkich chorągwi ZHP, które na terenie Bieszczadów prowadzą 29 stanic. Uczestnicy akcji wykonywali różnorodne zadania, przyczyniając się do rozwoju regionu.

Serdecznie witany przez młodzież — H. Jabłoński zwiedził budowę ośrodka oświatowo-wychowawczego, przy której pracują młodzież stanic Ministerstwa Budownictwa oraz kilka stanic prowadzonych przez poszczególne chorągwie ZHP: dolnośląską — w Czar-

nej, gdańską — w Nasicznie; katowicką — w Dworniczku. Przewodniczący Rady Państwa interesował się zarówno efektami pracy, jak i warunkami życia młodzieży w stanicach, formami prowadzonej tu działalności wychowawczej i kulturalnej, a także planami młodzieży na przyszłość.

W stolicy Chorągwi Katowickiej Przewodniczący Rady Państwa spotkał się z 200-osobową grupą dziewcząt i chłopów, którzy zdobyli już odznakę „Zasłużonego Bieszczadom”. Dla jej uzyskania wymagana jest co najmniej 3-letnia praca wybiegająca poziomem ponad przeciętną.

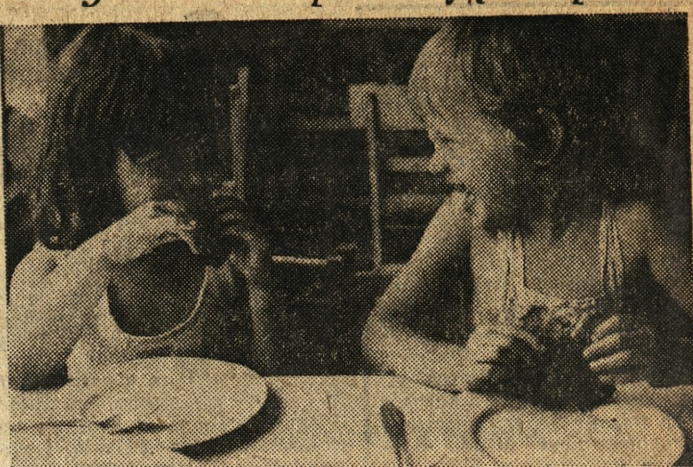
W wygłoszonej w ogniskowym kręgu gawędzie przewodniczący Rady Państwa podziękował harcerzom za dzień, który umacnia go w przekonaniu o wartości młodego pokolenia Polaków. „Stara to prawda, że praca uczyniła nas ludźmi. Człowiek socjalizmu — mówił przewodniczący Rady Państwa — to nie tylko twórca rzeczy: kształtuje siebie, swoje otoczenie, innych”. Zasad, na których oparte jest współ-

życie ludzi w kolektywach harcerskich operacji, demokracja wyrażająca się we współudziale we wszystkich w tworzeniu norm życia, planów, ocenie i samocenie — wszystko to dobrze służy kształtowaniu socjalistycznej osobowości. Czuł, że chce być potrzebny innym. W tym tkwi sens i wartość życia.

Przewodniczący Rady Państwa odwiedził także zakłady przemysłu drzewnego „Ustjanowa” w Ustrzykach Dolnych oraz Spółdzielnię Kółek Rolniczych w Czarnej. H. Jabłoński zapoznał się z programem budowy największego w kraju kombinatu drzewnego, który będzie kompleksowo przetwarzał surowiec z bieszczadzskich lasów. Zwiedził także SKR w Czarnej, specjalizującą się w wielkofermowej hodowli owiec.

Na zakończenie pobytu w Bieszczadach H. Jabłoński spotkał się z Egzekutywą KW PZPR w Krośnie. Przedmiotem spotkania były problemy związane z realizacją uchwały V i VI Plenum KC PZPR w tym regionie. (PAP)

Gdy rodzice pracują w polu



Rodzice w polu, a dzieci? W sezonowym przedszkolu pod troskliwą opieką. Bawią się znakomicie, nie tylko przed obiektywem fotoreportera. CAF — fot. Rybczyński

Polscy związkowcy protestują przeciwko bombie neutronowej

Ludzie pracy na całym świecie z głębokim zaniepokojeniem przyjęli wiadomość o podjęciu w Stanach Zjednoczonych przygotowań do produkcji nowej broni masowej zagłady — bomby neutronowej. Tym większe oburzenie i sprzeciw budzi ta wiadomość, że określone koła militarystyczne próbują przedstawić ten nowy rodzaj broni jako bardziej „humanitarny” niż istniejące dotychczas, dziś już klasyczne rodzaje broni nuklearnej — stwierdził sekretarz CRZZ — Jan Pawlak.

Postępowy ruch związkowy na całym świecie od lat konsekwentnie i wytrwale walczy przeciwko siłom imperializmu i wojny. Polskie związki zawodowe, zgodnie z socjalistyczną pokojową polityką naszego kraju, aktywnie popierały rozliczne inicjatywy, zmierzające do uwolnienia świata od groźby nuklearnej zagłady naszej cywilizacji, od widma totalnych zniszczeń w rodzaju Hiroshimy i Nagasaki.

Polscy związkowcy mają po temu szczególne prawo moralne: są obywatelami kraju,

który doświadczył na sobie tragicznych skutków ludobójczej polityki hitlerowskiego faszystu.

Polski ruch związkowy czynnie uczestniczy w działaniach na rzecz utworzenia jednolitego antyimperialistycznego frontu ludzi pracy wszystkich kontynentów oraz wspólnych wystąpień organizacji związkowych wszystkich krajów niezależnie od ich orientacji politycznych. Obecnie — wobec szczególnie niebezpiecznej groźby produkcji nowych broni masowej zagłady w rodzaju bomby neutronowej — bardziej niż kiedykolwiek aktualna jest ścisła współpraca związkowych central krajowych — międzynarodowych w walce przeciwko wyścigowi zbrojeń, któremu Stany Zjednoczone nadają nowe niebezpieczne przyspieszenie.

Polskie związki zawodowe dążą wszelkimi staraniami, by w międzynarodowym ruchu związkowym coraz silniej rozbrzmiewał głos potępienia bomby neutronowej — nowego narzędzia zbrodni przeciwko ludzkości. (PAP)

C. Vance zakończył podróż po Bliskim Wschodzie

Po zakończeniu rozmów w Izraelu amerykański sekretarz stanu Cyrus Vance odwiedził kolejno Amman, Damaszek i Kair. W czasie tych krótkich wizyt poinformował on króla Husajna oraz prezydentów Asada i Sadata o wynikach rozmów, jakie przeprowadził z przywódcami izraelskimi.

W arabskich kołach politycznych uważa się, że bliskowschodnia podróż Vance'a nie zakończyła się sukcesem, a sprawa palestyńska, która stanowi główny element konfliktu bliskowschodniego pozostaje wciąż nie rozwiązana. Oficjalnie w stolicach arabskich unikano się określenia rezultatów misji Vance'a, jako fiaska, ale zwraca się uwagę na to, że

nie zdołał on wpłynąć na zmianę nieprzejednanej negatywnej postawy Izraelczyków w kwestii palestyńskiej.

W Ammanie i Damaszku — jak twierdzi AFP — ustalono, że wysiłki w kierunku przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie będą kontynuowane we wrześniu w Nowym Jorku, w czasie obrad Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

W Kairze widoczne są oznaki rozczarowania niepowodzeniem bliskowschodniej misji Vance'a. Jak pisze agencja Tanjug niepowodzenie to rodzi wyraźne obawy co do przyszłości inicjatyw politycznych, z jakimi wystąpił Egipt. (PAP)

Kulminacyjna fala na Odrze zbliża się do Ślubic

Fala kulminacyjna na Odrze minęła w środę Głogów i wczoraj zbliżyła się do Ślubic. Obwałowania tej rzeki patrolowane są dniami i nocą. Na bieżąco zabezpieczają się mieszkańcy, gdzie woda przesiąknęła przez wały ochronne.

Na skutek ponownych opadów deszczu również w południowo-zachodnich rejonach kraju wzmożono obserwację stanu rzek także w tych województwach, gdzie poziom wody poprzednio już się obniżył. Po ulewnych deszczach, jakie w nocy z 10 na 11 bieżącego miesiąca przeszły nad Kotliną Kłodzką m. in. w rejonie Kudowy, Dusznik, Polanicy, Pilawy Górnej i Ząbkowic Śląskich, nastąpił w Sudetach i Karkonoszach przybór wód na niektórych górskich potokach. Spowodowało to wystąpienie ich z brzegów

w rejonie kilku miejscowości. Chwilowo ewakuowano na tym terenie kilkadziesiąt rodzin, woda przedostała się do piwnic i magazynów. W czwartek przed południem poziom wody zaczął tam opadać. Zagrożony jest jeszcze w pewnym stopniu Kamieniec Zabłocki, gdzie trwa akcja przeciwpowodziowa. Prowadzona przez straż pożarną.

W związku z niekorzystnymi prognozami meteorologicznymi 11 bm. w godzinach południowych ogłoszono jednak dla województwa walbrzyskiego i kilkunastu miejscowości woj. jeleniogórskiego stan alarmu powodziowego. Wylewy małych rzek na tych obszarach mają charakter lokalny i w niewielkim stopniu wpłyną na kształtowanie się sytuacji na większych rzekach. PAP

W Etiopii trwają walki

Mimo prób mediacji ze strony państw Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA) walki w etiopskiej prowincji Ogaden toczą się z niesłabnącą siłą. Z rejonu walk napływają sprzeczne doniesienia i rzeczywista sytuacja militarna nie jest znana. Jak donosi z Addis Abeby agencja Tanjug, do bardzo gwałtownych starć doszło ostatnio w okolicy miast Harar i Dira Dawa.

Etiopski minister ds. informacji oświadczył w Addis Abebie, że Etiopia może sama stawić czoła obcej agresji w Ogadenie. Minister wskazał, że elementy secesjonistyczne walczące w Ogadenie i Erytrei uzbrojone są w broń produkowaną w Etiopii, która została im dostarczona przez pewne państwa z Zachodu. (PAP)

Znamienna decyzja sądu w Kassel

„Niesłychane naruszenie praw człowieka” — tak ocenili wybitni prawnicy zachodniomiejscy K. Pfannen-schwarz, L. Becker i W. Mansholt orzeczenie sądu administracyjnego w Kassel w sprawie nauczycielki Sylwii Gingold, członka DKP. Sad potwierdził zasadność działania władz Hesji, które zabroniły Sylwii Gingold wykonywania pracy w swoim zawodzie.

Decyzja sądu w Kassel — podkreślają prawnicy — oznacza, że młoda nauczycielka jest prześladowana za przyczyn politycznych a mianowicie za to, że walczy o prawa demokratyczne i swobody obywatelskie. Ta decyzja sądu świadczy o nasilaniu się praktyki „berufsverbot”. (PAP)

Na spotkanie młodzieży świata

Hawana przed Festiwalem

Nim rozpocznie się w przyszłym roku Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, stolica Kuby zmieni się nie do poznania. Władze miasta nakreśliły już wielki plan przemian urbanistycznych w Hawanie. „Plan generalny” w zakresie urbanistyki przewiduje m. in. rozległe prace nad upiększeniem miasta, naprawy dróg, dalsze unowocześnienie wielkiego bulwaru nadmorskiego Malecon, który co roku tradycyjnie jest sceną karnawałową. (PAP)

Obrady portugalskiego parlamentu

Przyjęcie dwóch ważnych ustaw

W czwartek oficjalnie zakończyła się pierwsza sesja parlamentu portugalskiego — Zgromadzenia Republiki, na której rząd przełożył dwa projekty ustaw — o podstawach nowej reformy rolnej i o nowym systemie odszkodowań dla właścicieli ziemskich i zakładów przemysłowych. Oba projekty ustaw zostały przyjęte głosami deputowanych socjalistycznych, przy poparciu

przedstawicieli partii prawicowych.

Jak wiadomo, wspomniane projekty ustaw spotkały się z krytyką zarówno społeczeństwa, jak i na forum parlamentu. Po ich wprowadzeniu w życie otwiera się bowiem faktycznie droga dla restauracji w demokratycznej i antyfaszystowskiej Portugalii władzy monarchistów i latyfundystów. PAP

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Trwają represje w RPA

Już trzeci tydzień rasistowski policja południowoafrykańska usiłuje przy pomocy okrutnych represji zdławić masowe wystąpienia młodzieży afrykańskiej, protestującej przeciwko znieważdzeniu systemowi apartheidu. Rosnie liczba zabitych i rannych demonstrantów. Więźniów RPA wypelnione są więznicami dyskryminacji rasowej. Policja południowoafrykańska aresztowała bez przedstawienia jakiegokolwiek dowodu winy 578 Afrykańczyków.

Droższe mieszkania w RFN

W okresie od 1970 do 1976 r. czynsze mieszkaniowe w RFN wzrosły o prawie 40 procent. Wzrosty przede wszystkim czynsze w nowych blokach.

Pomoc dla uchodźców

Biuro wysokiego komisarza ONZ ds. uchodźców przystąpiło do udzielania dalszej pomocy uchodźcom z Rodezji, których lic-

ba w Mozambiku przekroczyła os-tatnio 32 000. Do Mozambiku do-słarczono w tym celu ponad 130-ton żywności, leków i przedmio-tów pierwszej potrzeby. Coraz-większa liczba Afrykańczyków o-puszcza Rodezję, uciekając przed-represjami nielegalnego reżimu I-Smitha do sąsiednich państw.

Nie ma rzeczy świętych

W ciągu ubiegłych dwóch ty-godni na sześciu cmentarzach ham-burskich neofaszyści namalowali swastyki i hasła hitlerowskie na-268 nagrobkach i tablicach pamiąt-kowych. W oknach 47 domów wy-ryto znak hakenkreuz. Zbezczyszczono hamburską synagogę, w-wielu wagonach kolei podziemnej wypisano hasła hitlerowskie, w-tym żądające uwolnienia R. Hessa.

Wojskowe manewry NATO

Okrety marynarki wojennej RFN w najbliższych tygodniach wezmą udział w manewrach i-ćwiczeniach, które będą odbywa-ły się pod dowództwem NATO, w

wielu rejonach Atlantyku. Morza Śródziemnego i Morza Północne-go. Poinformowało o tym boń-skie Ministerstwo Obrony. Pod ko-niec września br. eskadra okrę-tów NATO-wskich będzie uczestni-czy w ćwiczeniach morskich u-wybrzeży Europy północnej.

Ciągle za mało

Stany Zjednoczone zwiększają nadal swój potencjał militarny. Minister obrony USA, H. Brown zaaprobował plany dowództwa a-merykańskich sił powietrznych o-budowie okrętów patrolowych wy-posażonych w rakiety „Harpoon”. Każda będzie wyposażona w 8 ta-kich rakiet oraz w 76-milimetro-we działa.

Tragedia w Alpach

Rzecznik policji francuskiej w Chamonix oświadczył, że w czwar-tek dwóch wspinaczy poniosło śmierć w masywie Mont Blanc. Wspinacze, którzy podążali na-szczyt tej góry, zostali zasypani przez lawinę.

Falszywe banknoty

We Francji zalew fałszywych banknotów: świat przestępczy spe-dza nimi sen z oczu wszystkim, którym życie można utrudnić kła-dąc na ladę miast prawdziwych pięciuset franków — zadrukowa-nym identycznie bezwartościowym pa-pier. W roku ubiegłym policja skonfiskowała 70 milionów fałszy-wych banknotów firmowanych zna-kami banku francuskiego — 10 ra-zy więcej niż przed dwoma laty.

Coca-cola to jest to

Koncern amerykański produku-jący coca-cole przyznał, że wre-czono łapówki na ogólną sumę 1,3 mln dolarów osobistościom po-litycznym i funkcjonariuszom rzą-dowym w 20 krajach dla zapew-nienia sobie korzystnych transak-cji handlowych. Firma nie wymie-niła jednakże państw ani nazwisk osobistości, którym zapłaciła za-protekcję.

od GŁOSU

Wakacje za własne pieniądze — hasło to zdobywa wśród młodzieży coraz szerszy odzew. I słusznie. Po pierwsze dlatego, że ciągle jeszcze odczuwamy brak rąk do pracy i młodzież przeznaczająca część swych wakacji na pracę wypełnia w znacznym stopniu tę dotkliwą lukę. Po drugie dlatego, że takie postawienie sprawy ma także swoje znaczenie wychowawcze. Młody człowiek, który przez kilka tygodni zazna smaku fizycznego wysiłku, na pewno nabierze szacunku dla ludzi pracujących fizycznie. stanie się bardziej odpowiedzialny, a także bardziej uczynny. I ureszcie pozna wartość zarobionych przez siebie pieniędzy, które wcale tak łatwo nie przychodzą, jak to się niektórym młodym ludziom wydaje. Widać, że młodzież ma dość szacunku dla naszej gospodarki i bardzo duże znaczenie.

Mówi się czasami o tym, że młodzież wzrasta i kształtuje swój charakter w cieplarnianej atmosferze, że za dużo się jej daje, a za mało wymaga. Trudno odmówić tym głosom sporej dozy racji, chociaż nie sposób stworzyć młodym ludziom w roku 1977 takich warunków, jakie miało pokolenie ludzi młodych w latach czterdziestych, a więc krótko po wojnie. Ale przecież — niezależnie od okoliczności — nie w młodym wieku nie smakuje tak dobrze, jak chleb kupiony za zarobione przez siebie pieniądze. I nie tak nie uczy szacunku do cudzej pracy, jak osobiste poznanie jej smaku.

Telefony DONOSZA

- Na ul. Murawa w Poznaniu jadący nieostrożnie kierowca „Fiata 125p” potrafił na przejściu dla pieszych 36-letniego niewidomego z białą laską. Pieszy doznał obrażeń i został przewieziony do szpitala.
- Podczas omijania ciężarówek przewrócił się w Jelenku pod Poznaniem na jezdni motorowerzysta i został potrącony przez nadjeżdżającego z przeciwnego kierunku samochód, odnosząc cięższe obrażenia.
- Do dyżurującego szpitala przewieziono również innego motorowerzystę, który został potrącony na ul. Koszalińskiej w Poznaniu przez wyjeżdżającego z pobocza kierowcę „Fiata 125p”.
- Wadliwie działające na przyczepie ciągnika kierunkowskazy doprowadziły w czwartek do wypadku w Wielichowie w woj. poznańskim. Na skręcającym w lewy kierunku, niż to wynikało z sygnału świetlnego, ciągnik wjechał motocyklistą. Jadącą z nim żoną została ranna. (b)

Pomagała nawet nowojorska mafia

Ujęto „syna Szymona“

Tuż po północy ze środy na czwartek dwóch policjantów patrolujących miejscowość Yonkers na północnej granicy Nowego Jorku ujęło 24-letniego Davida Berkowitza, który pod pseudonimem „syn Szymona” mordował przez ostatnie dwa miesiące mieszkańców Nowego Jorku. W samochodzie przestępcy znaleziono główne narzędzie zbrodni — pistolet kalibru 0.44. Inną bronią oraz setki sztuk amunicji. Berkowicz był urzędnikiem pocztowym w Nowym Jorku. Mieszkał sam po nie dawno zakończonej służbie wojskowej w Korei Południowej. Uspodabiał sobie młode, długowłose blondynki i brunetki. Pierwszą zamordował 26 lipca 1976, ostatnią 31 lipca br. Wybierał młode pary, które wieczorem stawały samochodem w ciemnych alejkach i strzelał w głowę ofiarę. Zamordował tak sześć osób i ranił osiem.

W czasie ostatniego napadu chłopakowi śmiertelnie ranioną dziewczynę udało się zobaczyć twarz mafiaka, zobaczyć po raz ostatni, bo otrzymał strzał pozbawiający go wzroku. Poławił się jeszcze inny, przygodny świadek i odtąd wiadomo już było, że „syn Szy-

ZANIMIE BĘDZIE CHLEB

Na polach Wielkopolski, podobnie jak w całym kraju, trwa nadal żniwny wysiłek z czasem i porządku. Przelotne, lecz ulewne w niektórych rejonach deszcz (Piłskie, Leszczyńskie, Poznańskie) niezmiernie utrudnia pracę żniwiarzy, a zwłaszcza kombajnów. Te maszyny, które w Wielkopolsce od paru lat decydują w środkowej faśmie żniw, nie mogą być w pełni wykorzystane. Gdy zboża nieco obsychają, maszyny natychmiast wkraczają na pola, żniwując na dwie zmiany. Nie wszędzie jest to jednak możliwe, bo grzęzną na bardziej podmokłych gruntach. Tak było we wtorek w Leszczyńskim, podobnie w środę w Poznańskim.

W takiej sytuacji dokonuje się natychmiast przegrupowania sprzętu technicznego. Kombajny są przerzucane na dogodniejsze do żniwowania obszary pól.

Cichymi bohaterami tego

rocznych żniw, oprócz kombajnów i całej rzeszy żniwujących innym sprzętem ludzi, są pracownicy technicznej obsługi rolnictwa. Pracując w większości POM na trzy zmiany, zdołali naprawić do środy 2318 uszkodzeń kombajnów typu Bizon i 461 awarii Vistul. W ubiegłoroczne żniwa było ogółem tylko 1512 awarii. Znaczący to, że prawie 80 procent pracujących w tegoroczne żniwa kombajnów uległo awariom. Są to przeważnie uszkodzenia klepek i łożysk kombajnów, gdyż opuszczone nisko podnośniki dla zebrania wyłegłych zbóż, zagarniają również kamienie. Z kolei liczne awarie rozruszników zmusiły ekipy pogotowia technicznego do usprawnienia obsługi: uszkodzone rozruszniki zwozi się do POM w Szamotułach, gdzie dokonuje się natychmiast ich demontażu i z dobrych jeszcze części montuje sporą liczbę sprawnych rozruszników. W ten sposób uzyskuje się natychmiast do wymiany urządzenie defektywne obecnie w kraju. Przy tegorocznych żniwach

— jak powiedział nam dyrektor naczelny Zjednoczenia Technicznej Obsługi Rolnictwa w Poznaniu, inż. Jarosław Pawlicki — na rzecz żniw pracują w wielkopolskich POM nawet całe wydziały produkcyjne. Oprócz 600 ekip pogotowia z udziałem 700 mechaników, oddano do dyspozycji obsługi technicznej żniwujących dodatkowo 60 samochodów dostawczych, które przewożą fachowców oraz potrzebne do naprawy części.

Szczególną ofiarnością przy usuwaniu awarii maszyn żniwnych i ciągników wyróżniają się w tegoroczne żniwa pracownicy Zakładu Naprawy Kombajnów POM Leszno z Kąkolewa, a zwłaszcza mechanicy Tadeusz Pudliszewski i Jan Weber; z Zakładu w Krzycku (POM Leszno) — Ludwik Masłowski i Julian Urbanczak; z rejonu POM Gniezno — Wawrzyn Błachowiak, Stanisław Typa i Zdzisław Sławiński; z rejonu POM Kalisz — Kazimierz Kostrzewski, Józef Łyszczewski, Ryszard Siąkiewicz i Sławomir Goszcz. (emp)

Obrady genewskiego komitetu

Przedstawiciel USA odrzucił propozycję ZSRR

Jak donosi Agencja Reutersa, w czwartek na posiedzeniu Komitetu Rozbrojeniowego w Genewie przemawiał m. in. przedstawiciel USA, Adrian Fisher. Odrzucił on radziecki projekt zawarcia międzynarodowego układu o powszechnym zakazie nowych rodzajów broni masowej zagłady. Projekt ten spotkał się z pozytywnym przyjęciem wielu innych państw. (PAP)

Niełatwo być królową... w Irlandii

Wizyta określana mianem afrontu

Królowa Elżbieta rozpoczęła dwudniową wizytę w Irlandii Północnej w atmosferze dużego napięcia i przy zastosowaniu bezprecedensowych środków bezpieczeństwa.

Jakkolwiek nie było incydentów, dotyczących bezpośrednio królowej i jej otoczenia, pierwszy dzień wizyty przyniósł gwałtowne demonstracje i starcia. W Belfastzie odbyła się wielotysięczna demonstracja ludności katolickiej i zwolenników IRA.

Przeciwko wizycie królowej zaprezentował komitet północ-

ny Komunistycznej Partii Irlandii, który określił ją jako afront wobec bezrobotnych, bezdomnych i przebywających w więzieniach. Kosztowna wizyta królowej odbywa się w czasie, kiedy 13 procent ludności Irlandii Półn. — 70 000 osób jest bez pracy, co stanowi rekord nie notowany od 40 lat. Wizyta królewska jest usiłowaniem prześlizgnięcia się brytyjskiego imperializmu nad podstawowymi problemami, które pozostają bez rozwiązania — czytamy w oświadczeniu północnoirlandzkich komunistów. (PAP)

Grenlandia dla Grenlandczyków

Nie tylko królowa brytyjska ma kłopoty z odwiedzaniem prowincji podległych formalnie koronie. Masowe protesty towarzyszyły także pierwszej podróży duńskiego premiera, Ankera Joergensena, na Grenlandię. Największa wyspa świata stanowi formalnie jedną z prowincji duńskich, podobnie jak Bornholm. Dopiero w 1979 roku Dania ma przy-

znać Grenlandii pewne formy autonomii.

Podczas wizyty premiera duńskiego domagano się przyznania Grenlandczykom pełnego prawa do bogactw mineralnych wyspy, zaprzestania niebezpiecznych w warunkach arktycznych wierceń naftowych na wodach otaczających wyspę, a także zerwania więzów z EWG, automatycznie łączących Grenlandię — jako część składową Danii — z Wspólnotą Zachodnioeuropejską. (PAP)

Hitlerowcy ukrywają się w USA

Podkomisja d.s. Imigracji i Naturalizacji Izby Reprezentantów Kongresu amerykańskiego rozpatrzyła działalność władz federalnych w dziedzinie ustalania miejsc pobytu i ekstradycji z USA hitlerowskich przestępców wojennych,

z okresu drugiej wojny światowej, mieszkających w Stanach Zjednoczonych. Ocenia się, że w USA ukrywa się około 100 przestępców wojennych, jednakże według nowojorskiego dziennika „Newsday” jest ich ponad 200. (PAP)

„Totek“ płaci

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Dużego Lotka z dnia 7 bm. stwierdzono:

Losowanie I — 1. roz. z 6 traf. — wygr. 680.721 zł, 1. roz. z 5 traf. prem. — wygr. 680.721 zł, 115 roz. z 5 traf. zwykły. — wygr. po ok. 7.500 zł, 5.461 roz. z 4 traf. — wygr. po 207 zł i 89.647 roz. z 3 traf. — wygr. po 12 zł.

Losowanie II — 46 roz. z 5 traf. — wygr. po 33.329 zł, 2.900 roz. z 4 traf. — wygr. po 821 zł i 56.034 roz. z 3 traf. — wygr. po 68 zł.

W Holandii

Zarys koalicyjnego porozumienia

Desygnowany premier Joop den Uyl zdołał po wieloletnich trudnych wysiłkach doprowadzić do ogólnego porozumienia trzech partii, mających utworzyć nową koalicję rządową w Holandii: Socjaldemokratycznej Partii Pracy, ugrupowania stronnictwa chadeckich Apela Chrześcijańsko-

Sztafeta społecznego czynu Na Szlaku Piastowskim

Mieszkańcy i władze polityczno-administracyjne gmin: Swarzędz, Pobiedziska, Lubowo, Gniezno — przy pełnym zaangażowaniu się społeczeństwa w czynach społecznych podejmowanych pod egidą FJN — dokładają starań, by cały odcinek Szlaku Piastowskiego od Poznania do Gniezna był piękny i atrakcyjny. Trwają obecnie prace porządkowe na drogach turystycznych. Przygotowuje się do ustawienia wiatraków, porządkuje zbroca przy głównej drodze. Prace jednak trwają w całym rejonie turystyczno-wypoczynkowym Trasy Piastowskiej.

W gminie Pobiedziska kontynuowana jest rozbudowa ośrodka rekreacyjnego w Jerzykowie. Zbudowano tu już 106 letnich domków, przygotowuje się drogi do budowy zapór czołowych na Jeziorze Kowalskim. Podniesienie wody w jeziorze o kilka metrów powiększy akwen z 20 do 207 ha. Wokół niego wybudowane zostaną ośrodki rekreacyjne. Również w Jerzykowie planuje się budowę wielkiego centrum handlowo-usługowego. W nim znajdą pomieszczenia: restauracja-kawiarnia na 110 miejsc, dom turysty, rzemieślniczy pawilon usługowy, placówki handlowe i poczta.

Obecnie pracownicy WZPD Rejon Gniezno w 16 miejscach poszerzają szosę na przystanki autobusowe, a harcerze przebywający na obozie w Imiolkach przygotowują na przystanki wiaty z prefabrykatów.

Dwustu podchorążych Oficerskiej Szkoły Pożarnictwa w Poznaniu odbywających ćwiczenia w Jerzykowie rozebrały wszystkie stare, rozwalające się obiekty, których właściciele nie mogli tego dokonać własnymi siłami. Spółdzielcy Promna zbudowali drogi.

Miasto Pobiedziska pięknieje z dnia na dzień. Nowe elewacje, oświetlenie ulic, nawierzchnie zapraszają do zwiedzania. O zaangażowaniu społeczeństwa świadczy fakt wykonania przez mieszkańców czynów społecznych wartości 6 mln złotych.

W sztafecie czynów na Trasie Piastowskiej zainicjowaną przez „Trybunę Ludu” w okolicy jej świata, weźmie udział kilkaset osób, które w okresie od 15 do 28 sierpnia będą pracować przy „retuszu” głównych dróg.

Szlak Piastowski stanie się piękną trasą z pamiętkami dziejów państwa polskiego oraz z wieloma obiektami turystyki i wypoczynku. (jki)

W południowym Libanie nadal niespokojnie

Jak wynika z doniesień agencji, cały praktycznie południowy Liban objęty był w czwartek działaniami wojennymi, przy pełnej koordynacji akcji oddziałów prawicowych i jednostek armii izraelskiej. Artyleria izraelska prowadziła intensywny długotrwały ostrzał terytorium Libanu. W rejonach naderazanych zanotowano aktywne ruchy izraelskich czołgów i jednostek zmobilizowanych. (PAP)

Prezydium ZG ZSMP obradowało w Kaliszu

Kaliszka organizacja wojewódzka ZSMP jest gospodarzem wyjazdowego posiedzenia Prezydium Zarządu Głównego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Wczoraj przedstawiciele władz najwyższych organizacji i goście odbyli szereg spotkań z różnymi środowiskami młodzieży woj. kaliskiego.

Dzisiejsze obrady Prezydium ZG ZSMP w „Domu Przyjaźni” w Kaliszu poświęcone są głównie akcji letniej młodzieży oraz problemom sportu, wypoczynku i rekreacji, a także akcji „Każdy kłosa na wagę złota”. (par)

Pięcioraczki w Hong-kongu

W jednym ze szpitali w Hong-kongu przyszyli na świat pięcioraczki — chłopiec i cztery dziewczynki. Lekarze oświadczyli, że stan zdrowia pięcioraczek jest dobry. (PAP)

K. Waldheim zakończy wizytę w Chinach

Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim zakończył w czwartek tygodniową wizytę w ChRL. Kurt Waldheim oświadczył m. in., że rozmowy jakie przeprowadził z przywódcami chińskimi pozwoliły mu lepiej zrozumieć stanowisko Chin wobec obecnej sytuacji międzynarodowej. Poinformował on, że podczas rozmów omawiano sytuację w świecie ze szczególnym uwzględnieniem spraw Bliskiego Wschodu i południa Afryki.

„Za dużo gadać nie można“

Wczoraj przed północą jeden z czytelników „Głosu” przekazał nam wiadomość, że pociąg ze Szczecina przyjeżdża do Poznania... 450 minutowym opóźnieniem, zaś do Warszawy z 350 minutowym opóźnieniem. Próbowaliśmy zorientować się w przyczynach w informacji dworcowej, gdzie niestety nie potrafiono odpowiedzieć na proste skądinąd pytanie: dlaczego? Jesteśmy ciekawi co odpowiadano podróżnym?

Z kolei kancelista techniczny przy dyżurnym inspektorium poznańskiego dworca stwierdził, że „za dużo gadać nie można”, a opóźnienia spowodowane są przyczynami technicznymi — awarią w okolicy Krzyża. Na pytanie o okoliczności Krzyża robią pytania z Warszawy wspomniany kancelista odpowiedział: nie umiał. Grunt to rzetelna informacja. (ask)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie częściowe z przejaśnieniami, okresami deszczu i burzy.

Temperatura minimalna od 15 do 15 stopni, maksymalna od 20 do 23 stopni.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu — 19 stopni, w Kaliszu — 22 stopnie, w Koninie — 24, w Lesznie i w Pile — 18, w Gnieźnie 15,26 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak

W pracowniach poznańskich naukowców

Odchudzanie skalpelem

Siedemnastolatek z Warszawy nie ukończył szkoły podstawowej. Z powodu otyłości (wagi ponad 170 kilogramów) został zwolniony z obowiązku szkolnego. Nie mieścił się w ławce, miał przy tym kompleksy grubasa. U progu dorosłego życia został rencista.

Trzydziestoparoletni pracownik PGR ważył 202 kilogramy i z powodu otyłości musiał przejść na rentę. Trzydziestoletnia kobieta, kierowniczka sklepu, miała 178 procent nadwagi. Nie mogła się sama ubrać. Mąż uzyskał rozwód.

Do Kliniki Chirurgii Gastroenterologicznej Akademii Medycznej w Poznaniu, kierowanej przez profesora Romana Górę, rektora uczelni, zgłaszają się dziesiątki osób z całego kraju, którym nadmierna otyłość uniemożliwia prowadzenie normalnego życia. Są w tej grupie kierowcy i marynarze, księżdz i docent biochemii, prawnik. Nie mogą schudnąć w sposób naturalny — stosując dietę czy też ćwiczenia fizyczne. Nie pomogło leczenie szpitalne, sanatoryjne ani środków farmakologicznych. Przyjeżdżają więc do Poznania i tu szukają ratunku. Często go znajdują: chłopiec z Warszawy w rok po zabiegu operacyjnym ważył 120 kilogramów, pracownik PGR „rzucił” ponad sto kilogramów, do normalnej wagi powraca kierowniczka sklepu.

Nadmierne odkładanie się tkanki tłuszczowej naley obecnie do głównych chorób cywilizacyjnych, a medycyna zalicza ten proces do chorób metabolicznych. Metabolizm — przemiana materii w tkankach, jest podstawą wszelkich procesów życiowych, zaś zaburzenia metabolizmu prowadzą m.in. właśnie do odkładania się tkanki tłuszczowej. Wynikiem nie stanowi jednak problemu wyłącznie kosmetycznego — krątkowa otyłość jest po prostu ciężkim kalectwem, przyczyną wadliwego funkcjonowania układów krążenia i oddechania. Skutki otyłości to m.in. uszkodzenie wątroby, nadciśnienie, cukrzyca, hipercholesterolemia, miażdżycza tętnic wieńcowych serca, kamica żółciowa i zmiany w układzie kostno-stawowym. To również kompleksy, które uniemożliwiają normalne, aktywne życie w społeczeństwie.

Nieskuteczność powszechnie stosowanych metod likwidowania nadmiernej otyłości skłoniła uwagę lekarzy na poszukiwanie innych sposobów leczenia. Narodziła się chirurgia metaboliczna. Zauważono bowiem, że wycięcie jelita cienkiego przyczynia się do znacz-

nego spadku ciężaru ciała. Wykorzystując wpływ skutków określonych zabiegów operacyjnych na proces przemiany materii, chirurgia zaczęła więc leczyć choroby (poza otyłością również hiperlipidemię — nadmierne wchłanianie m.in. cholesterolu), których do niedawna nie leczono skalpelem. Od połowy lat pięćdziesiątych, kiedy w Stanach Zjednoczonych podjęto próby chirurgicznego leczenia otyłości, na całym świecie wykonano około ośmiu tysięcy zabiegów. W naszym kraju (Polska jest jedynym krajem socjalistycznym, w którym rozwija się chirurgia metaboliczna) wykonano ich około stu siedemdziesięciu w Poznaniu, gdzie pierwszy tego rodzaju operację w 1972 roku przeprowadził profesor Roman Góra.

Doktor Marek Tuszewski, młody chirurg z Kliniki Chirurgii Gastroenterologicznej, wyjaśnia zawiłości nowej metody leczenia. Operacja polega na zespoleniu początkowego, krótkiego odcinka jelita czczego z końcowym odcinkiem jelita krętego, dzięki czemu długość czynnego odcinka jelita cienkiego uczestniczącego we wchłanianiu pokarmu z ponad czterech metrów skrócona zostaje do pięćdziesięciu centymetrów w przypadku otyłości i do około połowy długości w przypadku hiperlipidemii.

Oczywiście, sprawa jest znacznie bardziej skomplikowana, niż by to wynikało z lakonicznego opisu, toteż zabieg wykonuje się wyłącznie w sytuacjach, gdy nadmierna otyłość lub zbyt intensywne odkładanie się cholesterolu i innych lipidów stanowi zagrożenie dla życia pacjenta. Chirurg nie ingeruje wcześniej niż przed osiągnięciem przez chorego dojrzałości płciowej i nie później niż w zasadzie do ukończenia sześćdziesiątego roku życia, po stwierdzeniu przynajmniej siedemdziesięciu procent nadwagi oraz udokumentowanych próbach zachowawczego leczenia w szpitalu lub sanatorium i wykluczeniu endokrynologicznego podłoża otyłości.

Chory przez dwa lata pozostaje pod ścisłą kontrolą lekarzy. W tym okresie stopniowo zanikają zmiany związane ze skróceniem czynnej drogi pokarmowej. Następuje utrata wagi, powrót do równowagi psychicznej oraz do pracy zawodowej i normalnego, aktywnego życia.

W okresie pięciu lat od wykonania pierwszej tego rodzaju operacji w kraju, poznańscy chirurdzy pod kierownictwem profesora Góry zdobyli już znaczne doświadczenie w zakresie chirurgii metabo-

licznej. Pozwoliło im to wpro-wadzić do metody „importowa-nej” ze Stanów Zjednoczo-nych modyfikacje, które m.in. chronią przed niedoborem witaminy B12 oraz zakażeniem jelita cienkiego, ale — nie us-trzegło ich przed krytyką prze-ciwników ingerencji lekarza w dotychczas zakłętą dla niego rewirę.

— Jak pan, panie profesoro-rze, ocenia dotychczasowy prze-bieg kontrowersyjnej dyskusji na temat chirurgicznego le-czenia otyłości? — pytam rek-tora Akademii Medycznej, Ro-mana Górę.

— Przeciwnicy tej metody podnoszą przede wszystkim ko-nieczność wytworzenia w or-ganizmie chorego poważnego stanu patologicznego. Sądzę, że punktem wyjścia w dysku-sji winno być przyjęcie oczy-wistego faktu, że chirurgiczne leczenie otyłości nie jest zabie-giem kosmetycznym, lecz le-czeniem poważnej choroby. Is-tota zabiegu polega rzeczywi-ście na świadomym wytworze-niu stanu patologicznego. Iden-tycznie postępujemy jednak w większości przypadków, gdy dla usunięcia większego zła stwarzamy mniejsze (na przy-kład resekcja żołądka, wycię-cie trzustki, nadnercza lub płu-ca). Po zabiegach z powodu otyłości stan upośledzonego wchłaniania ma charakter przemijający. W przypadku zna-cznych powikłań, które zdarza-ją się niezwykle rzadko, zaw-sze można przywrócić pierwot-ny stan, czyli ponownie włą-czyć całe jelito cienkie do nor-malnej pracy w układzie po-karmowym. W Poznaniu do-tychczas nigdy jednak nie by-ło to potrzebne. Nie podważa-to oczywiście faktu, że nową metodę leczenia należy stoso-wać ostrożnie i w sposób prze-myślny. Obecnie nie może być ona upośledzona na szeroka skalę, lecz stosowana może być wyłącznie w wyspe-cjalizowanych ośrodkach, dys-ponujących dużym zapleczem-laboratoryjnym oraz rozbu-dowaną współpracą chirurgów z innymi specjalistami.

W Klinice Chirurgii Gastroenterologicznej Akademii Medycznej na zabieg oczekuje obecnie ponad 50 pacjentów, którzy przeszli niezbędne badania wstępne. Dotychczasowe doświadczenia zespołu kierowanego przez profesora Romana Górę stwarzają nadzieję na utworzenie w Poznaniu krajowego ośrodka leczenia chorób metabolicznych, dyspo-nującego odpowiednim zaple-czem diagnostycznym i nauko-wo-badawczym.

ZYGMUNT ROLA

Trzeba się było napracować w te żniwa, żeby zboże nie porosło w sztygach. Rzeźnicza kowie zdążyli większość zboża zwieźć z pól przed deszczem.

Fot. — H. Kamza



Poplony na przekąskę

Piątek Wielki to jedna z najbardziej towarowych wsi w gminie Stawiszyn. Gospodarstwa średniej wielkości, po kilkanaście hektarów. Ziemia niezła, ale wielu rolników ma ją w kilku działkach. Utrudnia to dojazd z zagrody, ustawienie płodozmianu, a przede wszystkim mechanizację robót polowych. Gospodarze radzą sobie z tym jakoś, choć zwarta zabudowa wsi uniemożliwia w niedawnym przypadku wymianę gruntów czy rozbudowę siedzisk. A rozbudowywać by się chcieli wszyscy. W każdej zagrodzie coś nowego, jak nie budynek inwentarski czy stodoła, to nowy dom. Przystosowują budynki do wymogów nowoczesnej produkcji i innej już organizacji pracy.

Tak jest i u Michała Rzeźniczaka, który w ciągu kilku lat wybudował sobie z żoną zagrodę z prawdziwego zdarzenia. Ładny dom, obora z podstawowymi urządzeniami do mechanicznego udoju krów, pojenia, zadawania paszy i usuwania obornika. Na razie jest podzielona na dwie części. W jednej trzyma w dwóch koiach 23 tuczniki i dwie maciory, w drugiej — 8 cielnych jałówek i 2 krowy. Przed rokiem było 17 krów dojnych. Niestety, jak to się nieraz zdarza u wysoko mlecznego bydła, wdała się gruźlica. Trzeba było pozbyć się całego stada i zacząć wszystko od nowa.

— Po to właśnie te świnię trzymamy, żeby mieć jakiś dochód z gospodarstwa, zanim będzie znów mleko — wyjaśnia Julia Rzeźniczakowa. — Sprzedamy w tym roku 40 tuczników, ale na przyszłość wolalabym mieć same tylko krowy. Mniei roboty przy specjalizacji. Dla mnie — bo mamy dojarkę, dla męża — bo wtedy tylko nastawia pole na pasze dla bydła. W sezonie przewiezie z pola wszystko ciągnikiem, wjeżdża do obory i wrzuci do koryt.

Właśnie dla tych krów Michał Rzeźniczak szykuje zapas

zielonej paszy. Zaraz po skończeniu zbóż i ustawieniu ich w sztygi podorał ściernisko i zasiał mieszanke według włas-



nego przepisu. Owies z jęczmieniem jarym, pszenicą i wyką. Z dała zielenieje już młoda ruń. Za dwa tygodnie będzie można by wypuścić, lecz Rzeźniczak poczeka, bo stanowisko jest pod buraki, więc pośpiech niekonieczny. Dwa i pół hektara poplonów ścierniskowych wzbogaci bilans paszowy gospodarstwa, które zresztą nigdy nie cierpi na niedobór karmy dla inwentarza.

— Mam 16 hektarów ziemi, co prawda w pięciu kawałkach, ale tak ustalam płodozmian, żeby własnej paszy było pod dostatkiem. Oprócz siedmiu hektarów zbóż, kontraktuję ponad trzy hektary buraków cukrowych. Mam z nich duży zapas kiszonki na zimę. Do tego sieje trzydzieści arów kukurydzy na silos. Hektar trawy nasiennej, po sprzątaniu pierwszego pokosu na sianosie, daje następne na siano. Przysiadają się również plewy zbóż i z dwóch hektarów plantacji rzepaku — wylizca skrzętnie gospodarz.

— Mówiono mi, że pan pierwszy we wsi założył się na konkurs siewu poplonów ścierniskowych. Wojewoda kaliski wystąpił z taką inicjatywą, apelując przede wszystkim do rolników indywidualnych.

— Ja i bez apeli sieję taką mieszanke poplonową co roku w żniwa. Spróbowałem tego pierwszy we wsi i nie żałuję. Czasem tylko rok jest mniej korzystny, gdy susza, ale jak wcześniej zasiać to i wtedy coś urośnie. Na konkurs się zgłosiłem, czemu nie? Może inni wezmą przykład, a i nagrody mają być...

Rzeźniczak dzięki pracowitości i zapobiegliwości awansował do pierwszej dziesiątki czołowych gospodarzy swej wsi. Jest ich razem 57, lecz tylko do niektórych można mieć zastrzeżenia. Większość gospodarzy dobrze. Ale i oni mogą niejednego nauczyć się w gospodarstwie Rzeźniczaków. Na przykład racjonalnej gospodarki paszami.

Konkurs siewu poplonów trafił na podatny grunt. Jak nigdy dotąd rolnicy indywidualni w tym województwie, siał między sztygami poplony ścierniskowe. Sprzyjały temu wcześniej rozpoczęte w tym regionie żniwa. Warunki pogodowe były do tego wymarzone: ciepło i wiele wilgoci. Kto z tej szansy skorzystał — a zrobili to kaliscy rolnicy na przeszło 30 000 hektarach — ten wygrał, podobnie jak Rzeźniczak. Ma możliwość uzyskania zielonki jeszcze później, w jesieni. Wielu rolników siało gorczycę, słonecznik, rzepę ścierniskową. Taka pasza to skarb, bo zboża w tym roku za bardzo niedopisały.

Sytuację mogą ratować kieszonki, a do późnej jesieni zielonki Chwałę więc tym, którzy za zeszłorocznym przykładem województwa konińskiego upowszechnili w Kaliskiem ideę siewu poplonów ścierniskowych. Również dla bezimiennej reszty agronomów gminnych, którzy słowem fachowym zachęcali rolników. Ale przede wszystkim wykonawcom, gospodarzom zaobserwowanym, takim jak Rzeźniczak.

MARIA POLCYNOWA

Bardzo pouczająca była dyskusja między związkami zawodowymi i administracją w sprawie projektu ustawy o roli mistrza w zakładzie, która została uchwalona przez Sejm w ubiegłym roku. Administracja gospodarcza chciała widzieć w mistrzu wyłącznie kierownika i organizatora produkcji, związki zawodowe domagały się natomiast włączenia do projektu ustawy całego rozdziału o roli wychowawczej mistrza. Związkowcy dowodzili, że sprawiedliwe stosunki między ludźmi w zespole pracowniczym i oddziaływanie mistrza na postawy pracowników są: po pierwsze — niezbędnym warunkiem osiągnięcia dobrych rezultatów produkcyjnych, po drugie — zakład spełnia nie tylko funkcje produkcyjne, ale — czy tego chce, czy nie — również funkcje wychowawcze, wywierające pośrednio ogromny wpływ na wychowanie w rodzinie i w całym społeczeństwie.

— Zapytajcie pierwszego lepszego mistrza — mówili związkowcy — a każdy z nich wam powie, że bez odpowiedniego podejścia do robotnika niewiele zdziałają.

W trakcie pracy nad projektem ustawy szeroko sondowano opinie mistrzów i rezultaty były jednoznaczne. Mistrzowie wysuwali mnóstwo postulatów różnego rodzaju, zmieniających do umocnienia ich pozycji w zakładzie, przynajmniej jednak przy tym, że ich osobisty autorytet i umiejętności postępowania z ludźmi mają w każdej sytuacji, dobrej czy złej, największe znaczenie.

W poszukiwaniu autorytetów

Spytajcie pierwszego lepszego mistrza

Warto przytoczyć tu kilka typowych wypowiedzi mistrzów na ten temat. Mówią one o sprawach prostych, pozornie banalnych, ale zawierają wiele zasadniczych prawd o autorytecie uznawanym przez robotników i o stosunkach między ludźmi.

— Każdy człowiek jest inny, jeden po-wolny, drugi prędki, jednemu wystarczy pół słowa, z innym trzeba w każdej sprawie szerzej porozmawiać. Są przeróżne charaktery, różne ambicje, różne prze-bite drogi i sytuacje życiowe, różne umiejętności i smykałki przy takich samych specjalnościach zawodowych i tych samych grupach zaszerzowania. Trzeba więc wszystkim dobrze znać i powierzać każdemu zadanie lub zwraca-jąc się do niego z jakąś sprawą, trzeba się liczyć z jego indywidualnością. Inaczej nie zdobędzie się posłuchu i zrozumienia.

— Każdy chce być szanowany, nawet ten najbardziej prymitywny. To nie zna-czy, że trzeba wszystkich gaskać po główkach i potakiwać we wszystkim. Przeciwnie, trzeba mieć zawsze swoje zdanie, ale też szczerze słuchać i próbo-wać zrozumieć tego drugiego. A jak ma-racie, choćby tylko częściowo, trzeba się z nim otwarcie zgodzić, nie bać się przy-znać do swojej pomyłki, bo takie przy-znanie nie podrywa autorytetu, ale go umacnia.

— Najgorsze, że tempo pracy i nawal-

zadów oraz przeróżnych spraw w ciągu dnia, ten ciągły pośpiech, bardzo utrud-niają przemysłowe postępowanie z ludź-mi. W napięciu i nerwach łatwo o niepo-rozumienia i urazy, czasem niby drobne, ale tkwiące długo w ludziach jak drzaz-gi. Nie wolno za długo dać się nieść po-spiechowi i lawinie spraw, trzeba zaw-sze znaleźć czas na pomyślenie o lu-dziach, o ich nastrojach, ich słusznych i niesłusznych pretensjach, znaleźć chwi-lę na pogadanie, wyjaśnienie sobie nie-kórych spraw. Ludzie są dośrośli, zna-ją życie, rozumieją, że nie zawsze wszyst-ko może odbywać się idealnie, że błędy i pomyłki są czasem nieuniknione, ale chodzi o to, aby tego nie przemilczać, mówić o tym otwarcie — co, jak, dła-czego — i wspólnie wyciągać wnioski.

— Sprawiedliwy podział roboty, spra-wiedliwe obliczanie wyników i wynago-dzenia, premii, dotrzymywanie słowa. Potulaj cwaniakowi, zniechęcaj innych, wypomni ci. Nie wyróżnij tego który pra-cuje lepiej i więcej, podpadniesz u lu-dzi. Jest wzajemna zazdrość, to ludzie, ale jak każdy dostaje według pracy, roz-rabiacze nie mają szans.

— Szczerość, rzetelność, prawda, spra-wiedliwość, to najważniejsze, przynaj-mniej wśród robotników. Bez tego ani rusz. Tu jest konkretna produkcja, wszy-stko jak na dłoni, niczego nie ukryjesz. Bywają nagle zmiany asortymentu pro-dukcji, trzeba przerywać robotę znaną, opanowaną, na której ludzie nauczyli się dobrze zarabiać, a tu dają nową, trudniej

szą, do której trzeba się dopiero wpra-wiać. Sprawa jasna, rzeczą robotnika jest wykonywać zadaną pracę, ale taka pra-ca idzie dużo lepiej, kiedy robotnik wie, dlaczego ma robić to, a nie tamto, dla-czego tak, a nie inaczej. A to najpierw musi wiedzieć mistrz.

— Trudności w pracy są nieuniknione — kooperacja, surowiec, transport, na-rzędzia, remonty. Postój, spadek zarob-ków, niezadowolenie. Wyjaśnienia nie zawsze wystarczają, bo nasuwają słuszne pytania, czy trudności nie można było przewidzieć, zapobiec im albo znaleźć ja-kieś inne rozwiązanie. Nie pomoże po-takiwanie krytyce, bo także do mistrza mają pretensje, że jest bierny, nie my-sli, nie stara się zapewnić ludziom robo-ty i zarobku, nie interweniuje zawczasu. Biernego nie szanują.

Ustawa o roli mistrza w zakładzie objęła również jego zadania wycho-wawcze, zwiększyła jego uprawnienia w kierowaniu, organizowaniu produkcji, w planowaniu. Szkolenie mistrzów uwzględniła podstawową wiedzę pedagogiczną, psychologię, socjologię pracy.

Wydaje się, że tymi praktycznymi doświadczeniami za mało zajmuje się nauka — pedagogika społecz-na, socjologia pracy, psychologia pracy — która badając żywe procesy i zjawiska występujące w środowi-

skach pracowniczych, zwłaszcza w zespołach robotniczych, grupach przyszkolonych i brzygach, mogłaby zapewne odkryć i ustalić pewne praw-dowości i wnioski, ważne dla na-szego życia społecznego, pomagające znajdować sposoby postępowania lu-dzi z ludźmi, współzycia i współ-działania.

Przytoczone opinie mistrzów są tylko niewielkim publicystycznym przyczynkiem do kwestii autoryte-tu uznawanego przez robotników. Rozstrzygnięty przez rzeczywistość spór o wychowawczą rolę mistrza dowodzi jedynie prawdy skądinąd oczywistej, jak robotnicy, ludzie praktyczni, wykonujący produkcję materialną, wysoko cenią sobie moralność, rzetelność, sprawiedliwość. Nie są to dla nich abstrakcyjne idee, osiągalne dopiero w przyszłym spo-łeczeństwie wraz z obfitością dóbr materialnych, ale realne wymaga-nia na dziś, niezbędne dla postępu w produkcji, stanowiące zarazem wartości same w sobie, konieczne w pracy i w życiu, o które trzeba wal-czyć codziennie, zdobywać je, utrwa-lać, rozwijać jako podstawowe zasa-dy współzycia społecznego. Takie wymagania dyktuje kategorycznie praca zwartych załóg robotniczych, takie wymagania stawia budowanie socjalizmu. Wynika z tego na pewno jedno — że realna walka o prawdę i sprawiedliwość w pracy i życiu, na co dzień, jest najważniejszą pod-stawą wszelkiego autorytetu w na-szych warunkach i w naszych cza-sach.

JERZY OLBRYCHT

Wkrótce pierwszy dzwonek

W czym do szkoły

Już wkrótce rozlegnie się pierwszy dzwonek w szkołach. W handlu nowy sezon szkolny już się właściwie rozpoczął. Według informacji centrali „Otex” dostawy większości artykułów wydane wzrosły. I tak np. na obecną sezon szkolny przygotowano około 2 700 000 sztuk kolorowych fartuszków, tj. prawie o jedną czwartą więcej niż w ubiegłym roku, co powinno w pełni zaspokoić potrzeby najmłodszych uczniów. Wystarcząca są też dostawy zalecane do noszenia w szkołach obuwia o nazwie „Junior”. Handlowcom udało się też zeromować o 20 proc. więcej niż przed rokiem bluzek dziewczęcych oraz o 16 procent więcej chłopięcych koszul. Sprawy jest również wybór różnego rodzaju ubiorów dziecięcych i młodzieżowych z taksu, które znakomicie nadają się również do szkoły.

gorzej natomiast przedstawia się sprawa z wyrobami z bawełny. Przy ogólnym ich niedostatk, również koszulek gimnastycznych będzie za mało, chociaż dostaw koszulek w mniejszych rozmiarach — dla uczniów szkół podstawowych — wzrosły o 30 proc. Znacznie lepiej jest ze spodenkami gimnastycznymi. W zeszłym roku było ich w sprzedaży 2 100 000 sztuk, obecnie — 4 600 000.

Z kolei dostaw tenisówek i tramppek są mniejsze. Wprawdzie będzie ich w sprzedaży ponad 10 mln par, ale potrzeb są znacznie większe. Uzupełnieniem dostaw krajowych ma być więc import kilkuset tysięcy par. Sytuacja powinna ulec generalnej poprawie dopiero w przyszłym roku, po zmodernizowaniu zakładów w Grudziądzu, będących jedynym producentem tenisówek i tramppek. Tornistrów przygotowało w tym roku ponad 1 mln sztuk i to w większym wyborze, zwłaszcza jeśli chodzi o kolory. (PAP)

POLSKA Z KSIĄŻKAMI

Elżbieta Jackiewiczowa — „Nocny koncert”, wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1977, seria z kołami, wyd. II str. 200, 15 zł.

Gabriela Zanolcka — „Kaska Kariatyda”, Biblioteka Kłasyki Polskiej i Obcej, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1977, wyd. V, str. 384, 45 zł.

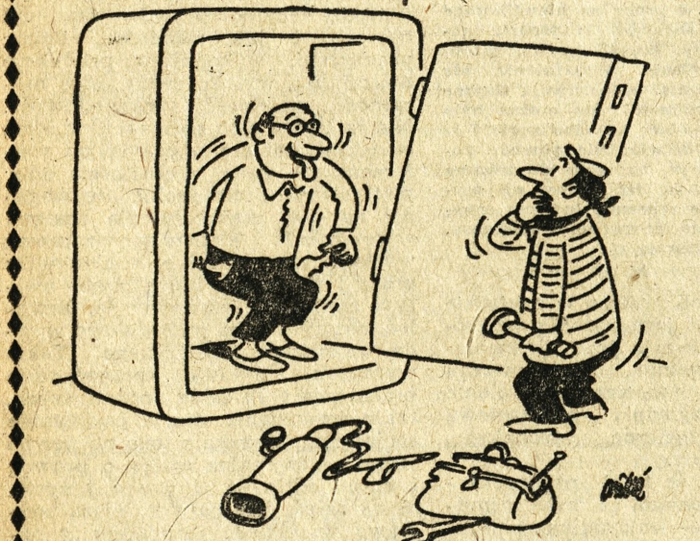
Zbigniew Szczyński — „Odmienianie czasu”, opowiadania, wydawnictwo Lubelskie, 1977, str. 208, 18 zł.

„Bez surymy i munduru”, wspomnienia partyzantów z radomskich i piotrkowskich lasów, wydawnictwo Łódzkie, str. 222, 22 zł.

Alina i Czesław Centkiewiczowie — „Osaczeni wielkim cichodem”, wydawnictwo Czytelnik, wyd. III, liczne fotografie, str. 373, 44 zł.

Jerzy Afanasjew — „Ja jestem toba”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1977, str. 176, 18 zł.

HUMOR I SATYRA



Uchwały V Plenum KC PZPR

Co pomaga, a co przeszkadza?

Zapoczątkowane uchwałą V Plenum KC PZPR przegrupowanie sił i środków w naszej gospodarce, zmierzające do lepszego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa, polega m. in. na wykozystaniu w zakładach przemysłowych i przedsiębiorstwach wszelkiego rodzaju rezerw i jakościowych czynników wzrostu produkcji. Chodzi zwłaszcza o zwiększenie ilości ponrawe jakości towarów produkowanych dla rynku wewnętrznego, a także o bardziej efektywne działania na rzecz zwiększenia eksportu.

Obecnie w całym kraju na plenarnych posiedzeniach komitetów wojewódzkich partii, a także na różnych szczeblach administracyjnych trwa kontrola tego, co już zrobiono w realizacji planu gospodarczego: analizuje się również przyczyny napotykanich na tej drodze trudności.

Dziennikarze PAP zwrócili się bezpośrednio do dyrektorów dwóch przedsiębiorstw, działających w różnych branżach i na przeciwnych krańcach Polski — z pytaniem: co im pomaga, a co przeszkadza w realizacji uchwały V Plenum.

Dyrektor techniczny Zakładów Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „Pradom-Zelmer” w Rzeszowie Kazimierz Piasecki stwierdził m. in.: O wysiłku i zaangażowaniu naszej załogi w wykonywaniu

zadań wytyczonych przez V Plenum KC wymownie świadczy uzyskanie przez nas pierwszego miejsca w podsumowanym niedawno ogólnokrajowym konkursie „DO-RO”. W br. uruchomiliśmy rynkową produkcję czterech nowych typów odkurzaczy, ekspresu do kawy, elektrycznej szczotki do obuwia. W trzech przypadkach były to tzw. uruchomienia ponadplanowe. Uzyskaliśmy kolejny znak jakości na roboty kuchenne i mamy już 13 „Jedynek” co potwierdza rezultaty naszych starań o coraz wyższą jakość produkcji.

Przystępując do realizacji tych zadań, zaczęliśmy od usprawnienia systemu organizacyjnego przedsiębiorstwa, wprowadzenia nowych rozwiązań technicznych i technologicznych, automatyzacji produkcji. Pomógł nam w tym utworzenie własnego ośrodka badawczo-rozwojowego. Doskonaliśmy organizację pracy, przyspieszyliśmy równocześnie, że każdy nowy i modernizowany wyrób musi spełniać międzynarodowe wymagania jakościowe.

Niestety, nadal borykamy się z nierozwiązanym problemem słabej jakości dostarczanych nam osprzętu elektrycznego, zwłaszcza przewodów i wyłączników. Nieraz chodzi po prostu o błahostki, które jednak ratują nas jakością finalnej produkcji. Oto np. dostar-

czone nam porcelanowe zaciśki przyłączeniowe, tzw. kostki są po prostu za duże, nie nadające się do stałe przez nas miniaturyzowanego sprzętu gospodarstwa domowego. Dokucza nam też zia jakość dostarczanych łożysk tocznych.

Naczelnym dyrektorem Polskiej Zeglugi Morskiej w Szczecinie Ryszard Karger powiedział: Przyjęliśmy na br. ambitne zadanie przewiezienia, przy niezmienionym tonażu floty (3,2 mln DWT), o ponad 3 mln ton towarów więcej niż w ub. r., zamierzając równocześnie zwiększyć tzw. nadwyżkę dewizową — o 15 proc. Planujemy realizujemy pomyślnie, a to dzięki lepszemu organizowaniu i intensyfikacji przewozów.

Uważam jednak, że naszą flotę stać na lepsze wyniki. Zależy to jednak od dalszego zwiększenia i unowocześnienia portowych baz przeładunkowych, co szczególnie odnosi się do przeładunków rudy, fosforu i apatyty. Konieczna jest także lepsza współpraca z koleją. Poza tym oczekujemy zasadniczej poprawy jeśli chodzi o remonty statków. Niezbędne jest zwiększenie potencjału morskich stoczni remontowych, które obecnie nie są w stanie zaspokoić wszystkich naszych potrzeb. Postulujemy ponadto, aby stocznie remontowe znalazły się w jednym resecie z flotą dla której pracują. (PAP)

Będzie więcej cementu

Kopalnia gigant

W pobliżu Wierzbicy powstać ma największa w woj. radomskim kopalnia odkrywkowa surowca do produkcji cementu. Kopalnia dostarczać będzie około 5 mln ton wapnia dla cementowni „Przyjaźń I” i budowanej w tej miejscowości drugiej cementowni — „Przyjaźń II”, która produkować będzie 2,2 mln ton cementu rocznie, czyli prawie o 1 mln ton więcej niż pierwsza wierzbińska cementownia. (PAP)

Nowy układ w sprawie kanału

Uznano prawa Panamy

W nocy ze środy na czwartek czasu warszawskiego, w Waszyngtonie podano do wiadomości, że prowadzące rokowania w sprawie Kanału Panamskiego delegacje amerykańska i panamska osiągnęły porozumienie i zaaprobowaly tekst nowego układu. Szczegóły porozumienia nie zostały jeszcze oficjalnie ujawnione. Tym niemniej poranna prasa waszyngtońska stwierdza, że Stany Zjednoczone uznają tytuł Panamy do suwerennych praw nad kanałem i strefą kanału, które do tej pory — zgodnie z porozumieniem zawartym przed 73 laty — znajdowały się pod kontrolą USA.

Uznanie tej zasady, zgodnie z żądaniem Panamy, poniera przez większość krajów Ameryki Łacińskiej — nie oznacza jednak natychmiastowego wycofania się USA ze strefy kanału. (PAP)

Ludzie na to czekają

1001 drobiazgów — na nowej drodze

Drobnego sprzętu powszechnego użytku, zwanego najczęściej 1001 drobiazgiem, z reguły brakuje na naszym rynku. Niektórych wyrobów w ogóle nie ma w sprzedaży, inne pokazują się w sklepach sporadycznie, jeszcze inne nie spełniają podstawowych wymogów z punktu widzenia jakości i trwałości. A artykuły takie są niezbędne w każdym domu.

Cała ta grupa wyrobów służyć powinna zaspokajaniu elementarnych, codziennych potrzeb naszego społeczeństwa. Dostaw tych towarów pozostał jednak daleko w tyle za rosnącym popytem. Dlatego tak dużą wagę ma fakt zajęcia się tymi problemami przez Prezydium Rządu. Zgodnie z rozpatrzoną projektem uchwały Rady Ministrów w sprawie szybkiego rozwoju produkcji „1001 drobiazgów”, już w najbliższych latach nastąpi wydatna poprawa zaopatrzenia sklepów. Będzie ona zresztą następowała sukcesywnie, ponieważ już teraz po dejmowane są konkretne przedsięwzięcia.

Program w tej dziedzinie.

Sympatię też można kupic

„Seulskie Watergate”

Wielki skandal z przekupywaniem kongresmenów amerykańskich przez agentów reżimu północnokoreańskiego rozszerza się. Po Izbie Reprezentantów, w jego „orbitę” został wciągnięty i Senat USA. Jak oświadczył na konferencji prasowej przewodniczący Senackiej Komisji ds. Etyki Adlai Stevenson, w najbliższym czasie komisja ta rozpocznie oficjalne dochodzenie na temat udziału członków wyższej izby Kongresu w aferze łapówkowej.

Senatorzy od niedawna zaczęli figurować jako uczestnicy tego skandalu. Do chwili obecnej dotyczyły głównie „przyjaciół Seulu” spośród członków Izby Reprezentantów. Według danych prasy amerykańskiej, dyktator Korei Południowej Pak Dzong Hui, który w ciągu ostatnich trzech lat otrzymał amerykańską pomoc wojskową w wysokości 770,6 mln dolarów, rokrocznie ok. miliona dolarów przeznaczał na przekupywanie kongresmenów USA w zamian za ich wysiłki w sprawie „najbardziej korzystnego klimatu” dla Korei Południowej. Na liście kongresmenów — łapowików znajduje się już 115 osób.

Dwa tygodnie temu Stevenson publicznie oświadczył, że żaden z senatorów nie uczestniczył w skan-

dlu. Jednakże na konferencji prasowej zmuszony był przyznać, że zapewnienie to złodzy zbyt pośpieszne.

Jak informuje prasa amerykańska, zmiana w stanowisku komisji senackiej do spraw etyki nastąpiła po zaznajomieniu się jej z dokumentami Ministerstwa Sprawiedliwości USA dotyczącymi działalności na terenie Stanów Zjednoczonych północnokoreańskich „biznesmenów” Pak Ton Suna — głośnego „koordynatora” operacji rozdawania łapówek w Kapitolu. Według informacji dziennika „Washington Post”, wśród dokumentów był spis tych, którzy otrzymywali „podarunki pieniężne”. Są wśród nich członkowie Izby Reprezentantów, Senatu i pracownicy agend rządowych USA.

Mimo ujawnienia nowych informacji na temat skandalu w Waszyngtonie zwraca się uwagę na to, że władze sadowe USA w jawny sposób dążą do powstrzymania dochodzenia.

Tymczasem prezydent reżimu północnokoreańskiego Pak Dzong Hui ujawnił w czwartek w Seulu, że Stany Zjednoczone dostarczą Korei Południowej na umocnienie jej armii pomoc w wysokości 1,5 mld. dolarów. (PAP)

SPORT-SPORT

Sobota godz. 17

Piłkarze Lecha przed szansą wzbogacenia dorobku punktowego

Piłkarze Lecha niezbyt fortunnie wystartowali w nowym sezonie, remisując na własnym boisku z Górnikiem oraz przegrywając 0:3 w Łodzi z ŁKS-em. W dwóch następnych meczach kolejarze zdobyli jednak 3 punkty (zwycięstwo w Poznaniu i remis z Odrą), co pozwoliło im nadrobić straty i zająć miejsce w środku tabeli.

Obecnie nadarza się doskonała okazja do powiększenia dorobku punktowego. Jutro, o godz. 17 na Dębie lechici zmierzą się z Szofierkami — drużyną, która należy do słabszych w I lidze. Bytomianie w dotychczasowych meczach zdobyli 3 punkty i zajmują wraz z Widzewem 12. miejsce. Strzelili też (podobnie jak Widzew) najmniej bramek w lidze — 2. W ich ataku na pozycji środkowego napastnika z konieczności gra obrońca Włodarczyk, co znacznie osłabia skuteczność tej formacji. Lepiej prezentuje się defensywa, której jednym z naj-

silniejszych punktów jest były bramkarz Lecha — Karwecki. W zespole kolejarzy utrzymać temu kłopoty. Zawodnik, który zdobył kartkę ostrzeżenia w Opolu na mecz z Pucharem Lid, a jego obecność na boisku znacznie wzmocni drugą linię Lecha. Nadal jednak nie wiadomo, czy wystąpi kontuzjowany w ostatnim meczu Okonishi. Decyzyjnie w tej sprawie podejmie lekarz dopiero jutro.

Ciekawie zapowiada się też II ligowy pojedynek Olimpii z Motorem Lublin. Goście zaliczani są do najsilniejszych zespołów w tej klasie, a rezultat tego meczu powinien dać odpowiedź jaką formę prezentują gwardziści na początku sezonu. Spotkanie rozegrane zostanie na stadionie w Golecinie w niedzielę o godz. 11. Poznańska Warta, która tak udanie zadebiutowała w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi, wyjeżdża do Świdnika na mecz z Avią. (wł)

Finał turnieju o puchar ZW ZSMP

W niedzielę w Obornikach rozegrany zostanie finał piłkarskiego turnieju o Puchar ZW ZSMP w Poznaniu. Uczestniczyły w nim 32 zespoły, a grać w nich mogli jedynie zawodnicy, którzy nie są zarejestrowani w klubach i nie zajmują się piłką nożną wyczynowo.

Do finału zakwalifikowały się: ubiegłoroczny zdobywca pucharu — zespół poznańskiej dzielnicy Stare Miasto, dwie najlepsze drużyny z półfinałów: gmina Nowe Miasto nad Wartą reprezentowana przez Wiesława Boguszyńskiego oraz Grodzisk, a czwartym zespołem będzie gospodarz spotkań finałowych — Oborniki. (wł)

Polskie koszykarki już w półfinale

W przedostatnim dniu eliminacji VII mistrzostw Europy w koszykówce junierek, w Dymitrowgradzie polskie koszykarki odniosły swoje trzecie już zwycięstwo — tym razem nad Hiszpanią 69:68 (33:40). Był to emocjonujący mecz, w którym na wysokim poziomie pojedynek. W naszym zespole na wyróżnienie zasłużyły Jaworska, Kępa i Gretchen. Hiszpanki nawiązały wyrównaną walkę, wskutek słabszej postawy Polek w defensywie.

W innych meczach grupy „B” (Dymitrowgrad) uzyskano wyniki: ZSRR — Izrael 114:43 (67:24), Włochy — Finlandia 67:66 (38:38). (PAP)

Regaty Admiral's Cup

Czy „Spaniel” popłynie dalej?

Dość zamieszania wśród organizatorów regat Admiral's Cup wywołała wieść o tym, że na trasę wyścigu Fastnet nieoczekiwanie wrócił dowodzony przez kpt. Jaworskiego jacht „Spaniel”. Jak wynikało z pierwszych meldunków z trasy ostatniego wyścigu „Admiral's Cup”, „Spaniel” wycofał się i zawiął do portu w Cowes. I oto w jednym z meldunków nadanych drogą radiową do biura regat z pokładu helikoptera, który patroluje trasę wyścigu, nieoczekiwanie pojawiła się nazwa „Spaniel”. W celu wyjaśnienia tej sprawy, redakcja sportowa PAP połączyła się z organizatorami w Plymouth w celu uzyskania bliższych danych.

Oto informacja przekazana przez rzecznika prasowego „Admiral's Cup”: „Jesteśmy zaskoczeni tą wiadomością. Z informacji jakie mieliśmy na temat „Spaniel” wynikało, że wycofał się z trasy wyścigu, a z meldunku jachtu wynikało, że jacht ten został zauważony na trasie wyścigu. Nie przybył także do portu regatowego w Cowes. W tym momencie sytuacja jest jedna. Jacht „Spaniel” nie ma w Cowes, ani też w żadnym innym porcie brytyjskim. Z meldunków, które otrzymaliśmy w środę rano wynikało, że komisja regatowa zauważyła „Spaniel” na trasie wyścigu z pokładu helikoptera i że znajduje się on w samym środku stawki”.

Udział w rajdzie mogą wziąć samochody takie jak: Willy's, Jeep, Ford, GAZ, UAZ, Land Rover, KdF, Dodge, Fiat Campag-

W. Fibak wyeliminowany

W drugiej rundzie turnieju „Grand Prix” w Indianapolis (USA) doszło do pojedynku dwóch tenisistów, którzy zrobili ogólnie wielką furorę na światowych kortach. 25-letni Polak Wojciech Fibak przegrał w trzech setach z 18-letnim Amerykaninem Johnem McEnroe 7:6, 1:6, 2:6. (PAP)

Konsultacja z J. Gmochem w Chorzowie

W czwartek, po raz pierwszy po dłuższej przerwie, w Chorzowie spotkali się na konsultacji z Jakiem Gmochem piłkarze kandydujący do reprezentacji Polski. Tym razem w zajęciach na Stadionie Śląskim brał udział 38 zawodników, m. in. Jan Tomaszewski, Ziemowit Kuśka, Grzegorz Lato, Henryk Marczewski, Adam Nawalka, Zdzisław Kapka i Stanisław Terlecki.

WROCŁAW I WARSZAWA
CZEKAJĄ NA GREKÓW

Trener Kazimierz Górski i jego grecki zespół Panathinaikos Ateny gościć będą wkrótce w Polsce. 19 sierpnia mistrz Grecji przybędzie do Wrocławia, gdzie w niedzielę (21 bm.) rozegra towarzyski mecz z mistrzem Polski — Śląskiem.

Pomyślnie zakończono także negocjacje Legii z Panathinaikosem. W środę 24 bm. greccy piłkarze wystąpią na stołecznym stadionie Wojska Polskiego w meczu z Legią. (PAP)

Na prośbę redakcji sportowej PAP organizatorzy próbowali wywołać „Spaniel” drogą radiową, jednakże bez rezultatu. W tej sytuacji wysłano specjalny helikopter w niedzielę, że uda mu się dostrzec polski jacht.

Komisja regatowa Admiral's Cup przekazała do PAP informacje następującej treści: „Ponieważ nie mamy oficjalnego potwierdzenia o wycofaniu się z wyścigu Fastnet nieoczekiwanie wrócił dowodzony przez kpt. Jaworskiego jacht „Spaniel”. a z meldunku jachtu wynikało, że jacht ten został zauważony na trasie wyścigu. Nie przybył także do portu regatowego w Cowes. W tym momencie sytuacja jest jedna. Jacht „Spaniel” nie ma w Cowes, ani też w żadnym innym porcie brytyjskim. Z meldunków, które otrzymaliśmy w środę rano wynikało, że komisja regatowa zauważyła „Spaniel” na trasie wyścigu z pokładu helikoptera i że znajduje się on w samym środku stawki”.

Co więcej, kierownictwo polskiej ekipy w Plymouth również nie otrzymało jak dotąd potwierdzenia faktu, iż „Spaniel” wycofał się z trasy wyścigu, a z meldunku jachtu wynikało, że jacht ten został zauważony na trasie wyścigu. Nie przybył także do portu regatowego w Cowes. W tym momencie sytuacja jest jedna. Jacht „Spaniel” nie ma w Cowes, ani też w żadnym innym porcie brytyjskim. Z meldunków, które otrzymaliśmy w środę rano wynikało, że komisja regatowa zauważyła „Spaniel” na trasie wyścigu z pokładu helikoptera i że znajduje się on w samym środku stawki”.

Rajd samochodów terenowych

Fabryka Samochodów Rolniczych w Poznaniu wraz z Automobilklubem Wielkopolskim organizuje w dniach 2-4 września rajd samochodów terenowych — „Tarpanada 77”. Impreza zostanie rozegrana w obszarze między narodowej w Kaplinie koło Międzybuzia.

Udział w rajdzie mogą wziąć samochody takie jak: Willy's, Jeep, Ford, GAZ, UAZ, Land Rover, KdF, Dodge, Fiat Campag-

Oddział Obrotu Ubiorami „OTEX” WPHW w Poznaniu

ZAPRASZA NA

KIERMASZ SZKOLNY I KIERMASZ TKANIN

W NIEDZIELĘ 14. VIII 77 R. — RYNEK JEŻYCKI — W GODZINACH 9-13

Polecamy: konfekcję, dziewiarstwo, obuwie, galanterię odzieżową i skórzaną oraz bardzo szeroki wybór tkanin wełnianych, jedwabnych i bawełnianych.

3055-K1

Praca

Oplekunka do dziecka od września potrzebna. Os. Krasa 23 E m. 48 po godz. 16 lub tel. 714-60 do godz. 15. 30631g

Tokarzy przyjmę na stałe lub dorywczo. Warstat, Polna 6. 31005g

Sprzedaż

Musko masywne iadne i stół — antyki, sprzedam. Tel. 66-58-77. 30652g

Saczeniaki pudeł miniatu ra czarne, rodowodowe oraz roczną suczkę sprzedam. Czerkas Poznań — Winogrady, Osiedle Krasa Rad 26 m. 81. 31470g

Akordeon 80-basowy — sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31718g

Wózek inwalidzki Velorex Jawa 250 — sprzedam. Po znań, Traugutta 23 m. 3a. 30538g

Meblistę, stół, krzesła, złoty mahoń — sprzedam. Wolska 1/3 m. 5, po godz. 16. 31912g

Nowy japoński minikalkulator Casio fx-102, wielodziałaniowy, z zasilaczem — sprzedam. Zieliński — Czerwonak, ul. Zródlana 8. 30502g

Maszyny stolarskie oraz różne materiały użytkowe — sprzedam. Promienista 17. 30529g

Sadzonki truskawek odmiany Senga-Sengana, winogrona, liguster, srebrny świerk — sprzedam. Kobylnica, ul. Krawcowa 3, Aleksander Jabłoński. 30534g

Fotel bujany duży, sprzedam. Tel. 41-83-28. 31892g

Sześć uli z pszczołami — sprzedam. Edward Białejewski, 63-930 Jutrosin, ul. Garncarska 16. 30565g

Samochody

Posiadacz Fiatów i pochodnych. Szybko, solidnie i terminowo naprawisz swój samochód w warsztacie w Umultowie, ul. Poznańska 41, 1300 m za przejazdem kolejowym w Naramowicach. Kaczmarek. 31321g

Zuka sprzedam. Jan Maczkowiak Września, ul. Marchlewskiego 34. 1035p

Warszawę 204, stan dobry, sprzedam. Piszczak 64-232 Tuchorza 19, woj. zielonogórskie. 1050p

Fiat 126p nowego, okazynie sprzedam. Tarnowo Podgórne, tel. 12. 30422g

Skodę 103 S (nowa wersja), sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30436g

Skrzynię biegów, przednie błotniki Syreny 105, nowe — sprzedam. Roosevelt 2 m. 4. 30440g

Warszawę combi — sprzedam. Krause, ul. Karmelicka 3 m. 3, tel. 529-79, godz. 16-22. 30453g

Fiat 126p, 500, po wypadku lub do naprawy, kupię, może być niekompletny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30474g

Nowego Fiata 126p, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30491g

Samochód Fiat 125p, stan idealny sprzedam. Gościń, Nowotki 22 m. 12, tel. 206-85, po godz. 16. 30496g

Trabant 601 Combi, rok 1966, po kapitalnym remoncie — sprzedam. Poznań, Działowa 22 m. 8, po godz. 16. 30498g

Syrenę 105, rocznik 1973, sprzedam. Bromber, Dale szynke, 64-423 Lubosz. 30562g

Warszawę — mieszkanie własnościowe M-4, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30408g

Lokale

Toruń: M-2, komfortowe, słoneczne — zamienię na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30472g

Kupię M-4 własnościowe, peryferie Poznania, lub stare budownictwo, okolicie śródmieścia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30463g

Mieszkanie w Sosnowcu, nowe budownictwo, 3-pokojowe, kwaterekowe, centrum — zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30433g

Nowa Huta! Centrum, mieszkanie 2-pokojowe — zamienię na równorzędne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30473g

Suwałki! Zamienię M-5 — na mniejsze w Poznaniu, lub okolicy Leszna, Kościana. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30475g

Bezdzielne małżeństwo — członkowie SM, poszukuje mieszkania M-2, celem wynajęcia. Warunki zapłaty do uzgodnienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30480g

Mieszkanie — pokój z kuchnią, 36 m², nowe budownictwo, centrum Kiełce zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty: Zbigniew Morawski, Puszczykowo, ul. Sosnowa 20. 31810g

Dwie absolwentki uniwersytetu poszukują pokoju. Tel. 707-50, do godz. 15. 31494g

Cudzoziemiec poszukuje M-3 lub M-4 ewentualnie 2 pokoje z użytkownikami kuchni i łazienki. Możliwość zapłaty z góry. Poznań, ul. Hetmańska 54 m. 92. 31666g

Poznań! Zamienię kawalerkę, koło Parku Kasprzaka — na kawalerkę, parter lub I piętro w Warszawie — Starówka. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30522g

Różne

Szyje spodnie męskie, damskie, spódnice. Krzyżtoł Kwas, ul. Owiana 22 m. 7, tel. 20-27-98 po godz. 16. 31735g

Uwaga! Posiadacz samochodu Fiat 125p — 126p nowo otwarty zakład mechaniczny pojazdowej poleca usługi w zakresie napraw oraz wysokiej jakości konserwacji podwozi z 2-letnią gwarancją. Cieśliński Przemierowo, Ogrodowa 90, tel. 65. 31616g

Wykonuje siatkę plecioną z drutu własnego oraz powierzonego. Usługowy Zakład Siusarski Jan Rzecki 78-600 Wałcz, ul. Chopina 2, tel. 22-15 do godz. 15, 35-12 po godz. 15. 1046p

Zakład malarski — tapetarski. Piokarz, tel. 663-61 30530g

Telewizory naprawiam. Tel. 629-61, Cyfer. 31181g

Matrymonialne

Biurowe Matrymonialne — „Małżeństwo”, 61-707 Poznań, Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 31057g

Samotni! Oferty w Biurowe Matrymonialnym — „Swatka” 80-434 Łódź, Piotrkowska 133. 1818-K2

Przetarg

Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Zakład Obrotu Artykułami Przemysłowymi i Spożywczymi w Poznaniu, ul. Głogowska 218 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu ciężarowego marki Tarpan - 233, nr podwozia 23300335, nr silnika Now-38-89 — cena wywoławcza 75.000,— zł.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić w przededniu przetargu wadium w wysokości 10 proc. cen wywoławczej w kasie WZSR „Sch” ZOAPIS w Poznaniu, ul. Głogowska 218.

Przetarg odbędzie się 14 dnia po dacie ukazania się ogłoszenia o przetargu w siedzibie WZSR „Sch” ZOAPIS w Poznaniu, ul. Głogowska 218 o godz. 10.

Samochód oglądać można na terenie bazy, przy ul. Głogowskiej 218, w ciągu trzech dni, bezpośrednio poprzedzających dzień przetargu w godzinach od 9-13.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. 3016-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakład Remontowy Sprzętu Przeladunkowego PSK w Poznaniu, ul. Spichrzowa 37 — zatrudni niezwłocznie:

- MECHANIKÓW napraw pojazdów samochodowych
- ŚLUSARZY remontowych.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem Zakładu, telefon 333-911. 2824-K1

Komunikaty

Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu — zawiadamiają odbiorców Lubonia, Swarzędza i części miasta Poznania, że z dniem 12 sierpnia br. do sieci miejskiej rozprowadzającej gaz ziemny zaazotowany — wprowadzona zostanie mieszanina gazu ziemnego zaazotowanego z gazem miejskim.

Mieszkanina powyższa będzie zatem posiadała własności toksyczne charakteryzujące gaz miejski rozprowadzany w pozostałej części miasta Poznania. 3075-K1

Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu — zawiadamiają odbiorców gazu dzielnicę Jeżyce — że w dniu 13/14. 8. 1977 roku od godz. 22 do 6 — zostanie zamknięty dopływ gazu, w związku z robotami na sieci gazowej.

W związku z powyższym uprasza się wszystkich odbiorców o niekorzystanie w tym czasie z odbiorników gazowych. 3067-K1

† Dnia 8 sierpnia 1977 r. zginęła śmiercią tragiczną nasza najdroższa córka i siostrzyczka, w siódmej wiosnie życia, śp.

KLAUDIA ZIELIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm. o godzinie 12.10 na cmentarzu górczyńskim.

o czym zawiadamiają zrozpaczeni rodzice i siostry

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Jagodowa 32. 31941g

† Dnia 10 sierpnia 1977 r. zmarła po długotrwałej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

MARIA BORKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm. o godzinie 15 na cmentarzu parafialnym w Kostrzynie Wlkp.

RODZINA

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. Kostrzyn Wlkp., ul. Przemysłowa 11. 31910g

† Dnia 10 sierpnia 1977 r. zmarła nasza kochana córka, siostra, wnuczka i szwagierka przeżywszy lat 23, śp.

JOLANTA HARAŚ

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Kossaka 4 m. 4. 2085-U3

† Dnia 10 sierpnia 1977 r. zmarła po ciężkiej chorobie moja najdroższa matka, przeżywszy lat 81, śp.

Maria KISIELEWSKA-CZARNECKA emerytowana wykładowca PWSM

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 9.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

córka i rodzina

31907g

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ

Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19

ogłasza nabór kandydatów na kurs

PALACZY centralnego ogrzewania.

Warunki pracy oraz przyjęcia na kurs do uzgodnienia.

Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Spraw Osobowych, pokój 118 do dnia 31. 8. 1977 r. (dworzec autobusowy).

2982-K1

Zawiadamiamy, że w dniu 10 sierpnia 1977 r. zginął śmiercią tragiczną pracownik naszego Przedsiębiorstwa

FRANCISZEK SKAPSKI

Z głębokim żalem żegnamy serdecznego kolegę i wzorowego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 sierpnia 1977 roku o godz. 16 na cmentarzu w Świerkach Wielkich k. Paczkowa.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa, koledzy i współpracownicy PP Polmozyt — Poznań.

2695-K3

Dnia 10 sierpnia 1977 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, kochany tatuś, syn, brat, szwagier i wujek, śp.

EDWARD KOŚCIELNIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm. o godzinie 16 na cmentarzu w Spławiu.

W głębokim smutku pogrążone

żona z synem i rodzina

Szczepankowo, ul. Rajska 5a. 31942g

W dniu 6 sierpnia 1977 roku zmarł nasz niezapomniany kolega

JÓZEF REGULSKI

długoletni, emerytowany pracownik Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

koledzy i koledzy Biblioteki Głównej UAM

32011g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 sierpnia 1977 r. zmarła przeżywszy lat 28, nasza najukochańsza żona, mamusia, córka, siostra, śp.

EMILIA ŁAKOMA

z domu Wiczeorek

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm. o godzinie 15 w Czempińu.

W smutku pogrążona

RODZINA

31911g

† Dnia 11 sierpnia 1977 r. zmarł nagle nasz najdroższy, oddany i pełen poświęcenia syn, mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

WŁADYSŁAW KOZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Autobus odjeżdża z ul. Sokoła 9 o godz. 9.30. Ul. Głogowska 32 m. 14. 2689-U3

Dnia 9 sierpnia 1977 r. zmarł były długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

ALOJZY DOBOSZ

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Obrotu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12. 8. 1977 roku o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

2693-K3

† Dnia 9 sierpnia 1977 r. zmarł po krótkich lecz bardzo ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 57, mój najdroższy mąż, ukochany tatuś, teść i dziadek, śp.

FRANCISZEK BUCHER

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim przy ulicy Albańskiej.

o czym zawiadamia

pogrążona w smutku

żona z rodziną

Ul. Czechosłowacka 155. 31913g

Dnia 5 sierpnia 1977 r. zmarł nasz pracownik

PAWEŁ NAPIERAŁA

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają

Dyrekcja — KZ PZPR — Rada Zakładowa współpracownicy FMIUPS „Spomasz” Wronki.

2696-K3

† Dnia 10 sierpnia 1977 r. zmarł w Nojowie po ciężkich cierpieniach, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 84

JÓZEF CHRAPŁAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm. o godzinie 15.30 na cmentarzu w Czempińu.

W smutku pogrążona

RODZINA

31946g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 sierpnia 1977 r. po długich i ciężkich cierpieniach, zakończyła swój pracowity żywot, przeżywszy lat 89 moja najdroższa matka, teściowa, babcia, prababcia i siostra, śp.

JADWIGA IWASZKIEWICZ

z domu Wegner

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu w Szamotułach.

W smutku pogrążona

RODZINA

31992g

† Dnia 10 sierpnia 1977 r. zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 85, śp.

MARCJANNA CZARNECKA

z domu Häußer

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

córki, zięciowie, wnuki

i prawnuki

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Ul. Mińska 3. 2688-U3

† Dnia 9 sierpnia 1977 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, matka, teściowa, babka i szwagierka, przeżywszy lat 67

HELENA KUŹDOWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Ul. Szczepankowo 66a. 2688-U3

† Dnia 11 sierpnia 1977 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 70, nasz drogi, kochany mąż, brat, ojciec, teść i dziadek, śp.

LESZEK WOJTKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Rynek Śródecki 1 m. 5. 2687-U3

† Dnia 8 sierpnia 1977 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec i dziadek, przeżywszy lat 65, śp.

JÓZEF GÓRKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

Pogrążona w głębokim smutku

żona z rodziną

Ul. Marchlewskiego 50a m. 10. 2690-U3

† Dnia 10 sierpnia 1977 roku zmarł po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 78 mój kochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek, śp.

JAKUB WUJEWSKI

weteran I wojny światowej

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 12 na cmentarzu miłostowskim.

W żalu pogrążona

żona z rodziną

Ul. Modlińska 8. 2701-U3

